

Sygn. akt XVII Ka 1058/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Kujawa

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2016r.

sprawy **K. K.**

obwinionego o czyn z art. 282 § 1 pkt 1 kodeksu pracy i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, z dnia 6.08.2015r. wydanego w sprawie sygn. akt III W 181/15

1. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia obwinionego K. K. od popełnienia zarzucanych mu wykroczeń.
2. Kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

SSO Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, wyrokiem z dnia 6 sierpnia 2015 r. uznał obwinionego K. K. za winnego wykroczeń z art. 282 § 1 pkt. 1 kodeksu pracy w zw. z art. 94 pkt. 5 k.p. i z art. 283§2 pkt 7 k.p., za które to czyny wymierzył obwinionemu karę 3.500 zł grzywny i obciążył go kosztami postępowania (k. 84-85).

Wyrok ten zaskarżył obrońca obwinionego, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych polegający na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, iż obwiniony będąc prokurentem spółki (...) sp. z o.o. był odpowiedzialny za wypłatę wynagrodzeń w imieniu tej spółki, podczas gdy odpowiedzialnym za sprawy pracownicze, w tym także za wypłatę wynagrodzeń, był zarząd spółki.

Obrona zawnioskowała nadto o przesłuchanie w sprawie prezesa zarządu spółki K. - J. K. (1)

W konkluzji, skarżący wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (k. 103- 108).

Na rozprawie w dniu 26 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy przeprowadził dowody z uzupełniających wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadka J. K. (1). Sąd Okręgowy uznał te wyjaśnienia i zeznania za wiarygodne. Mężczyźni zgodnie wskazywali, że K. K. zajmował się kontaktami z kontrahentami zagranicznymi a udzielenie mu prokury służyć miało umożliwieniem mu podpisywania za granicą umów handlowych, zaś prowadzeniem spółki zajmował się J. K. (1). Obwiniony i świadek zgodnie również wskazali, że nawet mimo choroby J. K. (1) nadzorował prowadzenie spółki i on podejmował wszystkie decyzje oraz podpisywał istotne dokumenty. Zważywszy, że J. K. (1) jest udziałowcem

większościowym i jedynym członkiem zarządu, zeznania te nie budzą wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia zawodowego.

Sąd Okręgowy przeprowadził również dowody z dokumentów, które nie budziły żadnych wątpliwości pod względem wiarygodności.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się zasadna, a postawione w niej zarzuty skutkowały koniecznością uniewinnienia K. K. od zarzucanego mu czynu.

Przede wszystkim zgodzić się należy z obrońcą, iż kwestia odpowiedzialności obwinionego za sprawy pracownicze w spółce jest wątpliwa. Po pierwsze, już do obecności przy kontrolach inspektorów Inspekcji Pracy upoważnienie od prezesa zarządu tj. J. K. (1), otrzymał nie obwiniony lecz kierowniczką działu kadr T. T.. Ona też podpisała się pod protokołem kontroli. Po drugie zaś, w myśl zeznań świadka J. K. (1) jasno wynika, że do wypłaty jakichkolwiek środków pieniężnych z rachunków przedsiębiorstwa konieczne było działanie prezesa zarządu albo działanie łączne dyrektora ekonomicznego i głównej księgowej, zaś obwiniony nie był uprawniony do podejmowania tego typu działań. Wpływ obwinionego na czynności wypłaty wynagrodzeń była więc znikoma, jeśli nie żadna. Owszem, T. T. zeznała, że K. K. był „w jakimś stopniu” odpowiedzialny za wypłatę wynagrodzeń, jednak pełny wydźwięk jej wypowiedzi wskazuje, że nie jest to wiedza świadka, lecz jej przeświadczenie. To zresztą wskazuje, że K. K. był traktowany jako osoba odpowiedzialna wyłącznie dlatego, że jego ojciec był nieobecny. Jednocześnie jednak inni pracownicy: F. S. i R. T. jednoznacznie wskazywali, że obwiniony zajmował się wyłącznie sprawami handlowymi, zaś nadzór nad kadrami sprawował prezes J. K. (1). Okoliczności te potwierdził świadek J. K. na rozprawie odwoławczej.

Nie można również pominąć, że w sprawie brak było pisemnego zakresu obowiązków obwinionego i innych pracowników (w tym dyrektora ekonomicznego), co znacząco utrudniło ustalenie zakresu odpowiedzialności poszczególnych osób za wypłatę wynagrodzeń.

Zestawienie powyższych okoliczności rodzi więc poważne wątpliwości, które dodatkowo wzmocniły zeznania świadka J. K. (1). Zgodzić się przy tym należy z obrońcą, że choroba i rehabilitacja prezesa spółki nie uniemożliwiła mu podejmowania jakichkolwiek czynności. Większość obowiązków została delegowana na pracowników, jednak istotne decyzje oraz podpisywanie ważnych dla firmy dokumentów pozostawało w gestii prezesa. Dość powiedzieć, że część wynagrodzeń została wypłacona z majątku osobistego J. K. (1), gdy w spółce brakowało na to środków, zaś konto firmy było zajęte z uwagi na inne nieuregulowane zobowiązania. K. K. nie mógł więc mieć żadnego wpływu na takie operacje i decyzje ojca.

Nie zmienia tej oceny fakt, że obwiniony trzykrotnie przyjął mandaty od Inspektora PIP. K. K. jednak przekonywująco wyjaśnił, że było to krótko po przebytych przez J. K. (1) zawale i przyjął on mandaty trochę automatycznie, mając na względzie fakt, że pensje faktycznie nie były wypłacane, nie zastanawiał się jednak na swoją osobistą odpowiedzialnością w tym zakresie i nie chcąc przysparzać zmartwień choremu ojcu. W świetle zasad doświadczenia życiowego takie tłumaczenia są jak najbardziej przekonujące, zwłaszcza że przeciętny człowiek nie rozumie pojęć „strona podmiotowa, zamiar”. Zresztą przyjęcie mandatów, a nawet skazanie w innej sprawie, nie przesądza w żaden sposób o odpowiedzialności w innym postępowaniu, jako że zgodnie z art. 8 k.p.k., recypowanym do postępowania w sprawach o wykroczenia, sąd orzekający obowiązuje zasada samodzielności jurysdykcyjnej, nie jest więc związany orzeczeniami innych sądów lub organów. Nie mają więc decydującego znaczenia odmienne ustalenia poczynione w toku innych kontroli przez Inspekcję Pracy, Sąd meriti ma bowiem obowiązek samodzielnego ustalania okoliczności faktycznych, w tym badania podstaw odpowiedzialności obwinionego.

Zwrócić przy tym należy uwagę, że z protokołu przesłuchania K. K. nie wynika, by przyznał on się do zarzucanego czynu – na k. 10 zapisano jedynie, że obwiniony „zrozumiał przedstawiony zarzut, zaś zeznania złoży przed sądem”.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, iż obowiązująca w polskim prawie karnym zasada domniemania niewinności, a także pozostająca z nią w najściślejszym związku zasada in dubio pro reo wpływają na uprzywilejowanie pozycji oskarżonego/obwinionego (favor defensionis) w zakresie oceny dowodów. Wyrazem tego jest np. podzielany przez Sąd Odwoławczy pogląd Sądu Najwyższego, iż ułomności dowodów obciążających nie można stawiać na równi z ułomnościami dowodów odciążających. Ze względu na to, że warunkiem sine qua non skazania oskarżonego/obwinionego jest udowodnienie popełnienia przezeń czynu przestępnego (arg. ex art. 3 § 2 i 3 k.p.k. z 1969 r.) (por. obecny art. 5 § 1 i 2 k.p.k.), sprzeczności w sferze dowodów odciążających nigdy nie są „równoważne” ze sprzecznościami w zakresie dowodów obciążających. (wyrok SN z dnia 28 września 1995 r. - III KRN 88/95, OSNKW 1995/11-12/77). Jeżeli na rozprawie zachwiana zostanie wersja oskarżenia, gdyż w świetle zebranych dowodów nie da się, bez obawy popełnienia omyłki, wykluczyć innej wersji zdarzenia, aniżeli przyjęta w akcie oskarżenia, nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonemu zarzucanego czynu, albowiem w takiej sytuacji chroni go art. 3 § 3 k.p.k. z 1969 r. (por. obecny art. 5 § 2 k.p.k.) (wyrok SN z dnia 4 grudnia 1990 r. - WR 368/90, „Informacja Prawnicza. Prawo Karne” 1991/1-3/9; OSP 1992/1/12). Zasady te odnoszą się również do postępowania w sprawach o wykroczenia.

Wobec wskazanych wyżej wątpliwości, dokonanie kategoriycznych ustaleń co do sprawstwa obwinionego jawią się jako dowolne i oparte na niedopuszczalnym domniemaniu polegającym na przyjęciu, że skoro obwiniony był prokurentem spółki to automatycznie był odpowiedzialny za całość jej funkcjonowania. Jest to jednak domniemanie ewidentnie na niekorzyść obwinionego. W istocie więc, w sprawie pojawiły się nie dające się usunąć wątpliwości, które Sąd Rejonowy pominął. Naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. miało więc istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Ponieważ jednak z zebranego materiału dowodowy jest kompletny, nie ma więc konieczności uchylecia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. W tej sytuacji, konieczne okazało się uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt. 2, mając na uwadze zasadę ponoszenia kosztów postępowania przez Skarb Państwa w przypadku wyroku uniewinniającego.

Jerzy Andrzejewski